

Wojna cenowa spowodowała krach na rynku ropy naftowej

10 marca 2020

Sytuacja na rynku ropy naftowej z dziwacznej stała się szokująca. Wszystko przez wojnę cenową jaka rozgorzała po tym, gdy Rosja odmówiła redukcji produkcji na skutek spadających cen. W rezultacie Arabia Saudyjska udowodniła, że w krótkim czasie może doprowadzić do załamania cen tego surowca. Jakie mogą być tego konsekwencje dla świata?

Jeszcze kilka tygodni temu baryłka ropy kosztowała ponad 60 dolarów. Cena ta w dużej mierze była utrzymywana dzięki porozumieniu kartelu OPEC, czyli największych producentów ropy naftowej na świecie. Dzięki zmowie regulowano podaż węglowodorów podtrzymując wyższe ceny. Jednak nie przewidziano czynników zewnętrznych, które mogły i wpłynęły na cenę.

Chodzi oczywiście o epidemię koronawirusa, która znacząco zredukowała popyt na ropę naftową, co spowodowało obniżenie jej ceny do poziomu 48 dolarów. Aby przeciwdziałać temu spadkowi Saudowie proponowali ograniczenie wydobycia, ale Rosja odmówiła, bo sprzedaż ropy to podstawa budżetu tego państwa. Władimir Putin wprowadził ostatnio szereg programów socjalnych i musi znaleźć na nie pieniądze, a ograniczenie sprzedaży byłoby działaniem odwrotnym.

To wyzwoliło sekwencję zdarzeń, których konsekwencje dla świata mogą być dramatyczne. Arabia Saudyjska po prostu zaczęła demonstrować swoje możliwości produkcyjne i w ciągu kilku dni baryłka ropy kosztowała już 41 dolarów, a potem spadła nawet do poziomu 27 dolarów, powracając na 30 do 32 dolarów za baryłkę. To poziom jakiego ostatnio wystąpiły podczas pierwszej wojny w Iraku w 1991 roku.

Skutkiem awantury o produkcję ropy jest to, że Rosja poinformowała już o wyjściu z OPEC i zadeklarowała produkcję

ropy bez ograniczeń. To oznacza, że czekają nas jeszcze większe spadki cen, a budżety krajów opartych o ropę zostały właśnie zdewastowane.

W wielkim kłopotcie znaleźli się amerykańscy producenci ropy naftowej pozyskiwanej z łupków. Opłacalność technologii szczelinowania hydraulicznego można utrzymać do poziomu 40 dolarów za baryłkę. Przy cenach poniżej cała ta branża będzie zagrożona bankructwem.

Reperkusje tej wojny cenowej dla światowej gospodarki są trudne do przewidzenia, zwłaszcza, że to nie koniec spadków, ale na pewno będą one poważne i zamieszanie to dołoży niszczycielską cegiełkę do skali i tak nadciągającego nieuchronnie wielkiego kryzysu gospodarczego.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl